Cena 15 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem
№ 50 Dnia 8 grudnia 1935 r. Rok IV.

Życie Gromadzkie

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.
Łowicz

Prenumerata roczna 7 zł.; półroczna zł. 3.50 gr.; kwartalna 1 zł. 80 gr.; miesięczna 60 gr. Ceny ogłoszeń: za wiersz garmontowy lub jego miejsce po 60 groszy; ogłoszenia drobne na ostatniej stronicy po 20 groszy za wyraz.
Redakcja i Administracja—Łowicz, **Dom Ludowy** II-e piętro telefon № 15,—czynna od godz. 17 do 20, a we wtorki i piątki od 9 do 14 i od 17 do 20. Redaktor przyjmuje we wtorki od godz. 17 do 19.
Rękopisów niezastrzeżonych nie zwraca się. Redakcja zastrzega sobie możność czynienia skrótów w artykułach.

HOŁD NARODU.

Naczelny Komitet Uczczenia pamięci Józefa Piłsudskiego wydał ostatnio szczegółową instrukcję zbiórki na swoje cele i rozesłał listy składkowe. Przy tej sposobności należy uprzytomnić sobie raz jeszcze cele i zadanie tej akcji.

Pragnienie uczczenia pamięci największego Polaka naszych czasów, Józefa Piłsudskiego, i przekazanie tej pamięci przyszłym pokoleniom tkwi głęboko w narodzie.

Na tem tle wyraźnie rysuje się wielkie zadanie, jakie stoi przed Naczelnym Komitetem Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, powołanym—jak wiadomo—po śmierci Marszałka przez Pana Prezydenta Rzplitej w celu zestrzelenia wysiłków całego społeczeństwa w jedno ognisko realnego czynu, oraz skoncentrowania pragnień uczczenia Józefa Piłsudskiego na dziełach, które są godne Jego imienia i które zdolne będą przetrwać wieki.

Na Sowińcu pod Krakowem, sypany rękami całego narodu rośnie kopiec, w Warszawie wybudowany zostanie pomnik Marszałka, w najbliższym czasie nastąpi budowa sarkofagu na Wawelu, gdzie spocznie trumna Marszałka, prace nad grobowcem na Rossie też niedługo już wejdą w stadjum realizacji.

Niedość na tem. Istnieje na ziemiach polskich kilka tysięcy punktów, ściśle związanych z pracą Marszałka. Te punkty—pola bitew zwycięskich chaty, w których kwaterował i t. p.—zostaną utrwalone, utrwalone, zapomocą najprostrzemi środkami wykonanych, gęsto rozsianych po polskiej ziemi, pomników pracy i trudu, jakie w tę ziemię włożył Józef Piłsudski.

Każdy Polak bodaj w najdrobniejszej cząstce chce się przyczynić do uczczenia pamięci Marszałka. Uczynić to może, składając choćby kilkugroszową ofiarę na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego. Nie jest bowiem rzeczą pożądaną, by społeczeństwo prześcigało się w składaniu ofiar na cele, związane z trwałem uczczeniem pamięci Marszałka, by wiązało się świadczeniami ponad stan. Skromna, dostosowana do indywidualnych możliwości norma, rozłożona nawet na groszowe raty—i to, co z całym naciskiem podkreślić należy — dobrowolne, oto jedyna możliwa forma składek w zastosowaniu do szerokich rzesz społeczeństwa, które, chociaż ma najlepsze chęci, ale wyniszczone jest długoletnim kryzysem.

Akcja zbiórkowa na terenie Rzeczypospolitej na rzecz Funduszu dla Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego prowadzona jest zapomocą komitetów wojewódzkich i komitetów powiatowych.

Jak wynika z instrukcji Naczelnego Komitetu, komitety wojewódzkie, ani komitety powiatowe nie przyjmują bezpośrednio żadnych wpłat lub ofiar na Fundusz Uczczenia Pamięci Marszałka, lecz wszystkie wpłaty muszą być dokonywane **na konto Nr. 1313 w P. K. O.** W tym celu do wszystkich urzędów, oraz instytucyj i zakładów prowadzących biura ze stałym personelem rozesłane zostały formularze zbiorowych deklaracyj, oraz listy składek z załączonemi blankietami P. K. O.

Każdy więc będzie mógł przyczynić się choć w drobnej części do podjętej przez Naczelny Komitet pracy. Wszystkie plany i projekty zostały już przecież ustalone. W dniu 11-ym listopada r. b. powinien był minąć ostateczny termin wyznaczenia przez poszczególne grupy obywateli, gminy, czy organizacje społeczne wszystkich miejsc historycznych, na których stanąć mają w najbliższym czasie pomniki ku czci Marszałka. Jeśli się to wszędzie jeszcze nie stało — to najwyższy już czas, by stanąć do dzieła. Cała zaś Polska niech stanie do akcji zbiórki. Prace przygotowawcze, w których fazie obecnie się znajdujemy, jak wybranie odpowiedniego głazu, ociosanie kamienia na obelisk, lub przygotowanie tablicy w bronzie—gdyż te formy są najbardziej pożądane dla uczczenia miejsc związanych z pobytem Marszałka, jak najprostsze i najmniej kosztowne — powinny być zakończone naszem zdaniem do dnia święta Wielkiego Zmarłego, do dnia 19 marca 1936 r.

Spieszmy się, by na terenie Polski powstało jaknajszybciej te kilka tysięcy miejsc, będących żywą historją zwycięskich zmagań żołnierza polskiego pod wodzą Marszałka Piłsudskiego o wolność i honor narodu. Stańmy w szeregach ofiarodawców według naszych sił i możności.

Kabe.

Składajcie ofiary na Naczelny Lomitet
Uczczenia Pamięci Marsz. J. Piłsudskiego
konto P. K. O. 1313.

O likwidacji państwowych czynszów wieczystych w powiecie łowickim.

Od wielu lat interesuje mnie tak ważna sprawa, jaka ma miejsce w Państwie naszem, a jednocześnie w powiecie łowickiem.

Sprawą tą są ziemie o wieczystym czynszu.

Nie będę zagłębiał się nad tą kwestją w jej zasięgu na całość Państwa, poruszyć a zarazem przedstwić chciałem w powiecie łowickiem.

Co to są ziemie o wieczystym czynszu, skąd powstały?

Chcąc to wyświetlić musimy wrócić do historji. Są to pozostałości jeszcze z ustroju pańszczyźnianego bądź pochodzą z konfiskaty majątków, przez rząd rosyjski na rzecz państwa lub stawały się prywatną własnością cara. W Księstwie łowickiem w większości należały do rodziny Romanowych. Ziemie te były parcelowane, tak że $^{3}/_{4}$ wartości szacunkowej wpłacali nabywcy, $^{1}/_{4}$ części zamieniano na czynsz wieczysty, który wypłacali nabywcy po 1 rub. ros. z morga rok rocznie. (Wysokość wpłat wartości szacunkowej była w różnych wsiach różna, biorę za przykład wieś dobrze mi znaną). Czynsz płynął do prywatnej kasy carskiej. Przytem opłacali i inne świadczenia na rzecz państwa, podatek gruntowy i inne.. Wrócimy jednak do naszego wolnego Państwa i przyjrzyjmy się co dla tych ludzi zmieniło się. Płacili niesłusznie czynsz za czasów caratu, płacą i dziś. Dziś w obecnej dobie, gdy chłop nie może zapłacić podatku, o czynszu mowy być nie może.

Jak wygląda dziś ta sprawa. Każdy nabywca takiej działki płaci czynsz w wysokości 2 zł. 66 gr. z morga gruntu rocznie, prócz tego wszystkie inne świadczenia. Żadnych praw do tego gospodarstwa, na którym jest użytkownikiem, nie ma; sprzedać nie może, ani uregulować spadkobierców. I tak z pokolenia na pokolenie sprawy z gospodarstwami temi przybierają coraz to więcej skomplikowany charakter.

Nabywcy ci pragną, aby wreszcie zostali uwłaszczeni i mieli równe prawa z innemi.

Jak się przedstawia sprawa uwłaszczenia.

Ustawa: 1924 r. „O likwidacji państwowych czynszów wieczystych" mówi, że uwłaszczenie otrzymać można na warunkach; złożyć podanie do Dyrekcji Lasów Państwowych ponieważ ta załatwia wszystkie sprawy czynszów wieczystych, o koncens, podanie o tytuł własności.

Na warnnki te w myśl ustawy użytkownika nie stać. Warunki są następujące: spłacić zaległy czynsz landemjum 25% sumy czynszu za 20 lat plus $^{1}/_{2}$ otrzymanej sumy, lub $^{1}/_{5}$ wartości gospodarstwa przez niego użytkowanego. Aby wyraźniej odświetlić dane uwłaszczenie wezmę dla przykładu wieś Bogorję—Pofolwarczną, gm. Bąków. Ogólna powierzchnia ziemi 256 morg 45 pręt. Czynsz zaległy wynosi 1833 zł. 81 gr., roczny 629,60 zł. Landemjum 25% sumy czynszu 157,50 zł. za 20 lat 3150 zł. od nowo nabytych każdego z osobna takich jest 13. (Spadek

---

DR. MARJAN MAŁUSZYNSKI. 5)

Handel Łowicza w XVI wieku.

Szczególnie interesująco przedstawia się pod tym względem Podgrodzie. Ta dzielnica położona u stóp zamku nie miała w XVI wieku większego znaczenia handlowego. Odbywały się tam na św. Jana Chrzciciela wielkie jarmarki na konie i bydło. Zjeżdżali się wtedy kupcy z Korony, Mazowsza i Śląska. Bydło i konie sprzedawano także w czasie poniedziałkowych targów od niedzieli Starozapustnej do św. Jana Chrzciciela. Ten jarmark, ściśle związany z rozwojem handlu bydłem, bo koni stosunkowo niewiele jeszcze hodowano w Polsce, nie mógł być stary. Pochodził w każdym razie z epoki władztwa książąt mazowieckich, zakończonego w 1462 r. włączeniem Łowicza do Korony. Bez zezwolenia króla nikt nie ośmielał się tworzyć nowych jarmarków. Trzeba było uzyskać odpowiedni przywilej, a takiego właśnie wcale nie znamy i nigdy o nim nikt w Łowiczu nie wspominał. Miało jednak Podgrodzie i dwa inne jarmarki, odbywające się w wigilję Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. W XVI wieku upadły one całkowicie. Nie wspomina się o nich wcale w znanej nam umowie Łowicza z miastami mazowieckiemi w sprawie myta i targowego na jarmarkach, ani w przywileju dla cechu kupców z 1637 r. Zamiast nich występuje nowy jarmark w pierwszą niedzielę po Wielkiejnocy, utworzony też przed 1462 r. Pochodzą one jednak pewno z zamierzchłej przeszłości, kiedy pod grodem zwyczajem powszechnie przyjętym w średniowieczu odbywały się w pewnych terminach targi. Na ważne święta kościelne schodziła się do kościoła ludność z okolicznych wsi, przy tej okazji sprzedając i nabywając, co jej było potrzebne. Z biegiem czasu Podgrodzie straciło swój charakter targowiska i zostało wciągnięte w życie handlowe Nowego Miasta, które nie miało gdzie na swych targach umieścić bydła i koni.

Jarmarki Starego Miasta odbywały się w niedzielę Starozapustną, trzecią przed wielkim postem, i w święto Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny, 15 sierpnia. Oba terminy dostosowane były do potrzeb ludności rolniczej. Przy końcu zapustów na krótko przed wielkim postem kmiecie mieli dużo wolnego czasu, trochę zboża na sprzedaż i ochotę do zabawy. Jarmark 15 sierpnia wypadł przy końcu żniw, kiedy też już coś można było sprzedać i jakieś pilne potrzeby opędzić. Oba te jarmarki wywodzą się pewnie jeszcze z XIV wieku. Stare Miasto późno otrzymało tygodniowy targ w piątek, a trudno przypuścić, żeby miało mniejsze znaczenie handlowe, niż Podgrodzie. 57)

Inaczej przedstawia się sprawa z Nowem Miastem, założonem w 1405 r. 58) Miało ono wielki jarmark na św. Mateusza, na który zjeżdżali kupcy z Litwy, ciągnący do Poznania na jarmark na św. Michała. Za gotówkę mieli oni tutaj sprzedawać więcej towarów, niż w Poznaniu. Mieszczanie też od nich ciągnęli duże zyski, udzielając im schronienia pod swemi podcieniami. Żywy handel szedł wtedy dokoła całego rynku. Podcienia, które dodawały malowniczości domom nie dotrwały do końca XVI wieku. Łaski w 1525 r. wydał szczegółowe przepisy budowlane, ściśle określające wysokość domów i dachów. Ofiarą ich padły podcienia, składające się z daszków, opartych na słupkach czy wysuniętych belkach. Drugi jarmark na Nowem Mieście ustanowiony został przywilejem królewskim w 1498 r. odbywał się na św. Łucję—21 września. Obliczony był tak, żeby mogli zatrzymywać się kupcy litewscy z łęczyckiego jarmarku na św. Mateusza. Mimo to nie mógł się rozwinąć i w 1560 r. przeniesiono go na dzień św. Andrzeja. Jarmarki na Nowem Mieście mają charakter zupełnie różny od poprzednich. Obliczone są na wyzyskanie drogi handlowej ze wschodu na zachód, a nie na zaspokojenie potrzeb okolicznej ludności, Ta kalkulacja w stosunku do jarmarku na św. Mateusza okazała się zupełnie trafna. Rozwinął się on znakomicie i sta się największym jarmarkiem łowickim. Powstać mógł w po-

z ojca na syna lub córkę nie podlega laudemjum). Skup wynosi: roczny czynsz 629 zł. 60 gr. za lat 20 plus $^1/_2$ otrzymanej snmy. 16789 zł. Opłaty notarjalne przy ustalaniu tytułu własności ogółem 6000 zł. Koszty sądowe przelew praw w rodzinach sukcesorstwa opłaty stemplowe podań i inne 1000 zł.

Sumując razem koszt przeprowadzenia uwłaszczenia przy obecnej ustawie na powierzchnie 256 m. 40 pr. Biorąc przytoczony fakt stwierdzam, że nabywcy ci przy parcelacji w 1883 roku wpłacili po 75 rub. ros. za morgę wartość morgi była szacowana 100 rub. ros. Przez lat 62 opłacali czynsz i wszystkie inne świadczenia. Biorąc pod uwagę dzisiejsze ciężkie czasy i anormalne warunki płacenia podatku gruntowego i czynszu. Zadajemy sobie pytanie, czy ludzie ci są w stanie gospodarować?

Gdy z jednej strony za zaległe podatki gruntowe i inne egzekwuje się, z drugiej strony tegoż samego gospodarza egzekwuje Dyrekcja Lasów Państwowych za zaległe czynsze.

Dla zobrazowania ile na terenie powiatu znajduje się wsi i gospodarstw podaję do wiadomości: 13 wsi, 42 użytkowników czynszowych. Widząc krzywdę jaka dzieje się wsiom, oraz pojedyńczym gospodarstwom—powiat łowicki niech stara się drogą ustawodawczą przez Sejm i Senat o zmianę ustawy o likwidacji czynszów państwowych. Zjazd rolników w dniu 22 września 1935 r. rezolucję taką już zgłosił. W imię dobra społecznego cały powiat łowicki powinien sprawę tą poprzeć. gdyż w całem Państwie naszem sprawa uwłaszczenia gruntów czynszowych jest bardzo ważna i pilna. Czego dowodem jest wystawienie całej wsi Chąśno pow. łowickiego do licytacji. *Rolnik łowicki.*

Gazety w Kole Młodzieży.

Żyjemy w okresie wielkich wydarzeń, w okresie równych udoskonaleń, wysokiej kultury i rozwoju umysłowego człowieka, w okresie — jak ktoś powiedział,—że kulturę danego kraju poznajemy po ilości zużytego mydła. Jest to prawdą — jak prawdą jest, że człowiek kulturalny nie może żyć bez gazety. Kto dziś nie czyta żadnego pisma, nie może nadążyć w pochodzie ludzkości, zostaje w tyle biegu myśli ludzkiej, nie orjentuje się w wypadkach życia codziennego.

Obecnie kiedy skończyły się wszystkie „tygodnie" i „dnie", C. Z. Ml. W. „Młoda Wieś" urządza miesiąc propagandy Wsi Polskiej i pism młodzieżowych jak: „Siew Młodej Wsi" i „Przewodnik Gospodarczy". Myśl godna poparcia! Jakie zadanie ma spełnić i spełnia pismo w kole, i nietylko w kole, ale wśród sławnego społeczeństwa? Przytoczę słowa ś. p. Stefana Żeromskiego. „Chcemy pisma, żeby nie żarło się z niczem. Niech plunie na tych co na nie szczekają i niech nam mówi samą najrzetelniejszą prawdę. Krótko jeno, tak i tak, bo my na te psia ich mać, sobaczenia się czasu nie mamy". Słowa które dziś po 27 latach na wartości nie straciły. Przeglądając pisma młodzieżowe, stwierdzam, że „Siew Młodej Wsi" w całej pełni zastosował się

(Dok. na str. 6-ej).

początkach XV wieku, bo wtedy Łowicz staje się ważnym punktem na drodze Wilno—Warszawa—Poznań. Wogóle Nowe Miasto rozwija się wtedy w niezwykły sposób. Zdobywa jedyne w mieście targi, wciąga w orbitę swego życia gospodarczego. Podgrodzie, nawet buduje nowy ratusz, który staje się siedzibą władz miejskich, gdy stary schodzi do roli składu soli. Świadczy to o wielkiej energji i przedsiębiorczości jego mieszkańców. 58) Ale i Stare Miasto też upomniało się o swe prawa. Wiemy już, że na początku XVI wieku uzyskało targi piątkowe, a w 1584 r. prymas Karnkowski poleca, aby jarmark na św. Mateusza odbywał się kolejno jednego roku na Starem, drugiego na Nowem Mieście. W ten sposób wszystkie dzielnice miasta zostały pod względem handlowym równouprawnione, tylko Podgrodzie zostało w cieniu. 60)

Zwykle jarmarki trwały po 3 dni. Taki termin wymienia przywilej dla cechu kupców z 1637 r. 61). Była to zdaje się norma powszechnie przyjęta, bo na prośbę arcybiskupa Mikołaja Trąby ustanowił w 1420 r. Władysław Jagiełło w Turku dwa jarmarki, każdy trwający po 3 dni. 62). W ciągu wieków nie uległa ona zmianie. Jarmark na św. Mateusza trwał dłużej, może ze 2 tygodnie. W 1633 r. król przedłużył także jarmark w niedzielę Starozapustną do okresu 2 tygodni. 63).

Dawniej kupcy zorganizowani byli w cechy, ale dla odróżnienia od rzemieślników nazywali je bractwami lub z łacińska konfraternjami. Takie bractwo kupców łowickich sięga pewnie początkiem swym jeszcze do XV wieku. Najstarsza wzmianka o niem pochodzi z 1515 r. Przechował się w Muzeum Miejskiem statut dla uczni kupieckich z XVIII wieku. 64). Wspomina się w nim, że „prawo oryginalne kupieckie" zaczęło się 25 września 1515 r. Jest to data wydania jakiegoś dokumentu, dziś zagubionego, dla bractwa kupieckiego. Może wystawił go prymas, a może rada miejska. Zwykle cech istniał już, a dokument był tylko usankcjonowaniem faktycznego stanu rzeczy. Później otrzymało bractwo od prymasa Gembickiego na początku XVII wieku nowy przywilej, który niestety spalił się. Rada miejska na podstawie jego kopji z dodaniem paru jeszcze artykułów uchwaliła statut dla kupców; potwierdzony w 1637 r. przez prymasa Wężyka. Nie przynosi nam ten dokument szczególnie ciekawych wiadomości. Do bractwa prócz kupców, sprzedających towary na łokcie lub funty, należały wdowy, oraz niektórzy rzemieślnicy, jak mydlarze, rękawicznicy, cukiernicy, szmuklerze, wyrabiający hafty i inne ozdoby do ówczesnych strojów, oraz przekupnie wyrobów żelaznych. Członkami bractwa mogli być tylko katolicy, przyjęci do prawa miejskiego w Łowiczu i na równi z innymi mieszkańcami, ponoszący ciężary miejskie. Wykluczeni byli Szkoci i Żydzi. Wstępnego płacono 15 zł. i 10 gr. pawłowczego czyli opłaty na całun śmiertelny. Najmłodszy członek bractwa obowiązany był do różnych posług, od których mógł się wykupić ceną 4 zł. Kto do bractwa nie należał, handlem nie mógł się zajmować. Na czele stało zdaje się dwóch starszych mistrzów, obieranych na rok i zatwierdzanych przez władze miejskie. Oby kupcy, zwłaszcza Rzkoci i Żydzi, handlować mogli w czasie jarmarków tylko. 65).

W wieku XVI wśród kupiectwa łowickiego nie widać zupełnie nazwisk obcych. Przedtem między mieszczanami zdarzali się Niemcy, ale w ciągu wieku XV rozpłynęli się zupełnie w miejscowej ludności. Prof. Rybarski podaje następujące nazwiska kupców łowickich z lat 1509—10, zanotowane w małopolskich księgach celnych: Badysz, Bojanek, Giczyna, Mateusz czy Maciej Goły, Mikołaj Kaliński, Marcin Kopka, Koska, Małocha, Maciej Nos, Niżny, Marcin Szlak, Styk, Szczepanek i Zambrowski. 66). O niektórych z nich mamy bliższe wiadomości. Maciej Nos był bogatym kupcem i przez całą pierwszą połowę XVI wieku utrzymywał żywe stosunki handlowe z Poznaniem i Gdańskiem. Mikołaj Styk jest radnym w 1494 r. 67). Jako większy kupiec występuje również w tym czasie Mikołaj Kopa, prowadzący handel z Poznaniem. 68). W drugiej połowie XVI wieku zjawiają się nazwiska nowe, zapisane w księgach celnych włocławskich. Na czoło wybijają się Melchjor Haftarczyk i Mikołaj Nieznach, niewiele im ustępuje Maciej Trzeciak. (d. c. n.)

Głos Nauczycielstwa Pow. Łowickiego.

Organ Oddziału Powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w Łowiczu
pod redakcją Zarządu Oddz. Pow. Z. N. P. w Łowiczu.

Swiat pracy ma prawo do kształcenia dzieci.

Sprawa opłat w szkole średniej wymaga ostatecznego załatwienia.

W myśl ostatnio wydanych zarządzeń Ministerstwa W. R. i O. P., ograniczających wszelkiego rodzaju składki i opłaty na terenie szkoły, władze uznały za jedynie obowiązującą i dopuszczalną t. zw. taksę administracyjną.

Wobec jednak powszechnie zredukowanych zarobków rodziców, sprawiających, że posiadane przez uczniów oszczędności — są conajmniej iluzoryczne—sprawa taksy administracyjnej nabiera dziś zwłaszcza znaczenia wobec wciąż wzrastających porzeb szkolnych.

Nie wiemy, czy szkoły pozbawione dotychczasowych źródeł dochodowych, nie będą zmuszone rozwinąć szczególnej energji celem maksymalnego podniesienia wpływu z taks, które i tak nie są przeznaczone w całości na potrzeby szkolne, Dotychczasowe okólniki stawiały wprawdzie całą sprawę względnie liberalnie, pozostawiając dość dużo możliwości, w zakresie których poszczególne Rady Pedagogiczne mogły stosować ulgi i zwolnienie przy opłacie taksy administracyjnej w szkołach średnich ogólno-kształcących, zakładach kształcenia nauczycieli i w szkołach zawodowych.

„Liberalizm" ten i ogólnikowość poszczególnych zarządzeń powodowała nadmierne odchylenia w indywidualizowaniu zwolnień na terenie nietylko jednego miasta, ale nawet jednej szkoły, a wynik tego sprzyjał atmosferze podejrzeń, zarzutów i.... protekcyj.

Wiemy, że w sprawie możliwości płatniczych rodziców w szkole trudne są jakieś ścisłe normy, ale jednocześnie wyczuwamy ich potrzebę, celem zapewnienia szkole wewnętrznego spokoju, opartego na pełnej zaufania współpracy domu ze szkołą. Wymiar ulg i opłat taksy administracyjnej musi być ściśle uzależniony nietylko od warunków lokalnych szkoły, ale nadewszystko trudnych do urzędowego ustalenia przez nauczyciela obciążeń materjalnych poszczególnych rodzin, ojców i matek.

Wiadome jest powszechnie zadłużenie świata pracowniczego, w szczególności urzędników państwowych, a nadewszystko nauczycieli, obarczonych nadmiarem prac i zajęć bezpłatnych, wykluczających zarobki uboczne poza szkołą.

Tymczasem zarządzenia szkolne wprowadzają dość znaczne różnice w opłatach za dzieci pracowników, które ulegają tak częstym zmianom, że szkoła musiałaby zmobilizować specjalną rejestrację odpowiednich zaświadczeń czy deklaracyj, celem należytego i ścisłego wykonania obowiązujących przepisów.

Rolą tę spełnia obarczony pracą nauczyciel-wychowawca i spełnia napewno źle, bo nie ma po temu ani czasu ani środków, a nadewszystko wyraźnych, objektywnych podstaw.

A już naprawdę tragiczną staje się sytuacja, gdy nauczyciel nie mogąc oprzeć się na wyraźnej literze prawa, szuka drogą prywatnych wywiadów informacyj, potrzebnych do zaopinjowania podania o ulgę, lub zwolnienie, często tak naturalne i konieczne w stosunku zwłaszcza do pracowników państwowych i nauczycieli wszelkich stopni szkolnictwa.

Sądzimy, że czas najwyższy ustalić, że każdy nauczyciel ma prawo bez wszelkich zastrzeżeń do bezpłatnego kształcenia swoich dzieci w szkole. Każdy zaś pracownik państwowy musi korzystać bez wszelkich zastrzeżeń (drugoroczność, sprawowanie, uposażenie i t. p.) z ulgi przynajmniej 50% w szkole rządowej tak, jak pracownik samorządowy i t. d., posyłający dzieci swe do szkół odpowiednich organizacyj. Jak pomoc lekarska, czy zniżka kolejowa, tak i bezpłatna szkoła dla dzieci—to minimum uprawnień, które są niezbędne.

Wyraźne postawienie sprawy nietylko zaoszczędzi urzędom i szkołom oraz rodzicom szeregu przykrych zatargów, ale umożliwi nauczycielstwu solidną i wszechstronną współpracę domu ze szkołą w kierunku racjonalnego wymiaru wszelkich nie tylko ciężarów, ale i uprawnień na terenie szkoły. A sprawa ta zwłaszcza dziś, w przededniu decyzji o wypłacie taksy, wymaga naprawdę wielkiego nakładu nietylko pracy, ale pomysłowości czy nerwów, jeżeli chce się sprawiedliwie pogodzić zdolności płatnicze rodziców z najelementarniejszemi wydatkami szkolnemi. Są bowiem klasy, w których więcej niż 50% uczniów ubiega się o poważne ulgi lub zwolnienia od taksy, na podstawie świadectw ubóstwa, urzędowo wystawianych.

W tej kategorji spraw prócz wglądu w dyskretne troski domowe i materjalne zainteresowanych, zarządzenia władz szkolnych uzależniają decyzję od postępów i sprawowania ucznia, które pośrednio odbija się na kieszeni rodziców, nie zawsze odpowiedzialnych za swe dzieci, wzrastające w dzisiejszych anormalnych warunkach.

Możliwości ulg są bardzo rozciągle i mogą objąć zwolnienia od taksy nietylko w połowie czy w całości, ale w groszowych zniżkach.

Oczekujemy nowych, dodatkowych zarządzeń Ministerstwa W. R. i O. P., które ułatwiłyby wychowawcom i rodzicom należyte regulowanie wszelkich zobowiązań pieniężnych wobec szkoły, tak utrudniających wychowawczą i dydaktyczną pracę nauczyciela, a czasem nawet przekraczających należytą współpracę szkoły z domem. *Eses.*

Krzywda która wymaga wyjaśnienia....

O właściwy stosunek społeczeństwa do pracy nauczyciela.

Niepozbawione głębokiej prawdy jest twierdzenie, że psychika jednostki jak i dusza społeczeństwa jest tyglem, w którym są pomieszane najróżnorodniejsze pierwiastki emocjonalne, rozumowe, czy irracjonalne, powstałe w różnych odstępach czasu i na różnych odcinkach życia jednostki, czy zorganizowanego zbiorowiska ludzkiego pod diametralnie czasem przeciwnemi sobie hasłami i auspicjami. W przeszłości i to w najnieszczęśliwszym dla nas okresie, bo w okresie niewoli, należy chyba szukać

źródeł resztek owego niewłaściwego nastawienia społeczeństwa do pracy szkoły i nauczyciela, które znalazło swoje odzwierciadlenie w ostatnich czasach w opinji poszczególnych jednostek.

Teraz mamy własną szkołę i własnych nauczycieli, którzy kochają młodzież, wychowują ją na dobrych obywateli kraju. Zdarzy się jeszcze czasem że nauczyciel t. zw. starej daty, któremu trudno jest dostosować się do naszych metod pracy, i nie można ich nawet posądzić o „pedelski" stosunek do młodzieży. A jednak..... stosunek opinji społecznej do szkoły i nauczyciela pozostawia jeszcze nadal wiele do życzenia. Jakaś nieufność, niewiara, obawa...

Coś ze stanowiska i postawy wyzwoleńca, który.... pamięta inne czasy, inną szkołę i innych nauczycieli. Czasem nawet wbrew własnej woli, własnemu rozumowi. Podświadomie coś dyktuje taką a nie inną opinję, nastraja tak a nie inaczej.

A więc..... „nauczyciel jest zły, bo wymagający", „profesor uchodzi za człowieka wymagającego", „surowy" i t. d.

Zatem wymagania i rzetelny stosunek do pracy nie odpowiada nam? Odpowiemy—nonsens! Bo przecież tylko na solidnej pracy jednostki i społeczeństwa możemy budować pomyślność państwa. Na to każdy myślący obywatel zgodzi się. A jednak..... W stosunku do nauczyciela robi się zarzut.... „że jest zbyt wymagający". Oczywiście wypowiada się to pod pretekstem takim czy innym. Zarzut jest skierowany przeciwko nauczycielowi jako takiemu. I tu tkwi źródło krzywdy, jaka się dzieje nauczycielstwu.

Społeczeństwo nie rozumie pracy nauczyciela. Nie orjentuje się, w jak ciężkich warunkach ta praca odbywa się, ile wymaga poświęcenia, cierpliwości, woli. Przepełnienie klasy, brak odpowiednich lokali, pomocy naukowych. W klasie złożonej z 50 i więcej uczniów, gros energji wkłada nauczyciel w utrzymanie porządku i ładu. Musi być nauczycielem, wychowawcą, administratorem, inkasentem różnych składek i t. p. Solidna i rzetelna praca napotyka na liczne trudności.

I w takich okolicznościach mieć jeszcze pretensje do nauczyciela, że jest wymagający, jest doprawdy zatrważające. Ależ właśnie praca rzetelna i wymagająca winna być naszym ideałem nietylko na terenie szkoły, ale na wszystkich odcinkach życia społecznego i państwowego. Brak nam jest tego stosunku do pracy, jaki cechuje Niemca czy Anglika. Solidności, dokładności wykonania.

Lubimy pozory i błyskotliwość. Zadawalamy się efektami zewnętrznemi, nie wnikając głębiej w istotę rzeczy

Tem większe wymagania musimy postawić szkole, że wychowuje ona przyszłych obywateli, którzy muszą umieć porządnie pracować. Jaką zaś wychowamy młodzież, takie będziemy mieli społeczeństwo i państwo. Nowe ideały wychowawcze, jakie realizuje szkoła, kładą duży nacisk na dokładną i odpowiedzialną pracę nauczycielstwa i ucznia. Rolę pracy podkreśla też dosadnie nowa konstytucja, mówiąc, że jest ona „podstawą rozwoju i potęgi Rzeczypospolitej".

Dlatego nieprzemyślane i lekkomyślne stanowisko wobec nauczyciela musi się spotkać z rewizją. Inaczej stworzymy pole do nadużyć ze strony uczniów a z drugiej strony stworzymy atmosferę dla nauczycielstwa najmniej odpowiadającą należytemu wypełnianiu swych obowiązków.

Defetyzm może zabić najlepszą inicjatywę, uniemożliwić najlepsze poczucie obowiązku wobec społeczeństwa i państwa.

A szkoła polska wyjątkowo wymaga opieki i zrozumienia ze strony całego społeczeństwa. Znaczenie bowiem szkoły i warunki pracy nauczycieli potrzebują naszej czujności i ciągłej troski. *d.*

O należytą ocenę pracy ucznia.

(Dokończenie).

Autorki arkusza w specjalnej broszurze, omawiającej wskazówki metodyczne do tego arkusza, wyjaśniają jego cel:

„Członkowie grona nauczycielskiego w dyskusjach na komisjach klasowych, a także w rozmowach prywatnych, wypowiadają wiele cennych uwag i opinij o poszczególnych uczniach. Niestety jednak uwagi te, jak również liczne obserwacje nauczycieli, przeważnie nie są notowane, wskutek czego ginie najcenniejszy materjał obserwacyjny. Nauczyciel, któryby chciałby sobie zdać sprawę z całokształtu rozwoju ucznia, w przypadkach n. p. wątpliwości przy promowaniu z klasy do klasy, udzielania wskazówek opiece domowej, tłumaczenia nagle pojawiającej się trudności wychowawczej i t. p.—znajduje najczęściej w dokumentach jedynie wykazy ocen, które są materjałem niewystarczającym. Celem arkusza obserwacyjnego jest zaradzenie tym brakom".

Istotnie—omawiany tu „arkusz obserwacyjny" jest pomyślany i opracowany w ten sposób,—że daje on możliwie najzupełniejszy obraz ucznia. Składa się on z siedmiu kart. Karta pierwsza zawiera formalne dane biograficzne spisywane przy przyjmowaniu ucznia do szkoły. Karta druga wgląda w warunki domowe życia i pracy ucznia, uwzględniając cały szereg pozycyj w tym zakresie. Na karcie trzeciej w sposób wyczerpujący omówiony jest stosunek ucznia do pracy; odpowiednie rubryki wypełniają tu co roku nauczyciele poszczególnych przedmiotów. Sprawie ustosunkowania się ucznia do życia szkoły i klasy (a więc stosunek do nauczycieli i kolegów, udział w organizacjach szkolnych i międzyszkolnych) poświęcona jest karta czwarta. Na karcie piątej wychowawca wpisuje co roku na podstawie dyskusji na zebraniu Komisji Klasowej charakterystykę ucznia, uwzględniając jego właściwości intelektualne, właściwości charakteru i usposobienia oraz ogólną charakterystykę pracy ucznia. Kartę szóstą wypełnia psycholog szkolny, notując na niej wyniki badań psychologicznych. Dla uwag o stanie zdrowia i rozwoju fizycznym ucznia jest miejsce na karcie siódmej, którą wypełniają lekarz szkolny nauczyciel (instruktor) wychowania fizycznego.

Jak z tego pobieżnego przeglądu wnosić można, arkusz obserwacyjny obejmuje naprawdę całego ucznia i daje dokładny i możliwie wszechstronny jego wizerunek. A o to przecie szkole, nietylko nauczającej, ale i wychowującej, chodzi przedewszystkiem. Inna sprawa, że prowadzenie takiego arkusza bardzo znacznie powiększa pracę każdego nauczyciela, a wychowawcy klasowego w pierwszym rzędzie. Ale nauczyciel polski pracy tej się nie boi — gotów jest on wziąć na siebie jeszcze większy trud, byle spełniły się corychlej jego marzenia o doskonałej nowej szkole w nowej Polsce.

do powyższych słów. Niema tam tego szczucia, niema tego wymyślania wzajemnego—między organizacyjnego. Bowiem pismo młodzieżowe winno młodzież uczyć i wychowywać, a nie prowadzić do niezgody.

Gazety młodzieżowe nie mogą zawierać dużo łez i biadania, nie mogą też siać kultu chłopo-chamstwa, natomiast gazeta młodzieżowa musi podkreślić tę siłę młodych, śmiałość, męstwo i chęć do pracy nad sobą i dla innych, a nie rozpacz, nie narzekanie. Dość u nas było rozpaczy, dosyć było męczeństwa, dosyć wieś przeżyła mazgajstwa—dziś w Odrodzonej Ojczyźnie nasza polska wieś musi stać do pracy! Wy młodzi musicie mówić jasno, z uczuciem, z miłością o tem co jest naszą wspólnotą wszystkich obywateli, co jest naszą troską i ukochaniem t. j. o Państwie.

W tym duchu pisze pismo młodzieżowe. Wychowuje młodzież na ludzi silnych, cierpliwych przy osiąganiu zakreślonych zadań. Dobra gazeta ma nas uczyć w naszym zawodzie, dawać wiedzę praktyczną, umacniać nas w cnotach obywatelskich, dawać i wskazywać przykłady czynów bohaterskich naszych wodzów, stawiając nam za wzór Tego, który dał nam Wolność! Pozatem gazeta winna nam wskazywać dobre książki które powinniśmy przeczytać, oraz dawać wskazówki do zabaw i zebrań towarzyskich. To są zalety gazety młodzieżowej. Wszystkie Koła Zw. Mł. „Młodej Wsi", powinny prenumerować pismo związkowe, jednocześnie każde koło (tak jak pragnie Zarząd Pow. Zw. Mł.) swej wsi w tym miesiącu winno urządzić specjalne zebranie dla młodzieży i starszych, na którem omówionoby i zapoznanoby się z pismami i organizacją młodzieżową. *Klusko-Sobykowski Br.*

Praca Kobiet w Związku Strzeleckim.

Przystępując do organizowania pracy kobiet, musimy mieć na uwadze, że tylko ich nieznaczny procent i to przeważnie w miastach poświęca się pracy społecznej. Wpływa na ten stan bardzo wiele okoliczności; w pierwszym rzędzie to, że kobieta jako kapłanka domowego ogniska chcąc rzeczywiście swój ciężki obowiązek względem własnej rodziny wypełnić, zbyt wiele zajęć ma w domu, aby mogła kilka godzin jeszcze w tygodniu oddać dla pracy społecznej. Dodać do tego należy małe uświadomienie obywatelskie wśród szerokich mas kobiet które zresztą i wśród mężczyzn pozostawia wiele do życzenia. Gdy to zważymy zrozumiemy łatwo, dlaczego tak mało kobiet widzimy w różnych organizacjach społecznych. Jeśli chodzi o wieś, sprawa ta jeszcze w gorszym świetle się przedstawia: bardzo często można przejechać całą gminę wzdłuż i wszerz i nie spotkać kobiety, którąby brała udział w życiu społecznem lub zbiorowem. Ale im bardziej pole to leży odłogiem, tem wdzięczniej się otwiera przed nauczycielkami. Przeważnie przedstawicielki inteligencji na wsi mają one wpływ i posiadają zaufanie otoczenia, dlatego mogą zużyć całkowicie swą młodzieńczą energję w kierunku poruszenia najszerszych warstw młodych dziewcząt, tych istot, które łatwiej jest pozyskać i pobudzić do tej pracy. Praca wśród kobiet na wsi winna być prowadzona w następujących kierunkach:

a) wykazanie korzyści życia zbiorowego kobiet przyuczenie ich do pracy w zespole,

b) praca świetlicowa i uświadomienie obywatelskie,

c) danie członkiniom korzyści drobnych lecz widocznych dla starszego społeczeństwa przez organizowanie kursów kroju i szycia, opieki nad chorymi, organizowanie apteczek i t. d.,

d) przygotowanie do służby dla państwa,

e) dostarczenie godziwej i przyjemnej rozrywki.

Wymienione wyżej punkty nie wymagają bliższego wyjaśnienia, chciałbym tylko wyjaśnić w jaki sposób zabrać się do tej pracy.

Dominujące organizacje na terenie całej Polski, która w swoich szeregach grupuje młodzież męska i żeńska, a której celem jest wychowanie narodu w myśl ideologji Wodza i Twórcy Państwa Polskiego Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz przygotowanie go do obrony kraju, jest Z. S. Aczkolwiek kobiety w walkach o niepodległość Polski niejednokrotnie dawały dowód, że również z bronią w ręku na polu bitwy potrafią służyć ojczyźnie, były to jednak wyjątki, doświadczenie wykazało, że większą korzyść oddadzą Państwu, poświęcając się pracy dostępniejszej i odpowiedniejszych płci, zastępując mężczyzn przy ich warsztatach pracy na czas wojny,—organizując się w oddziałach Zw. Strzeleckiego w czasie pokoju. Zyskują w ten sposób konieczne w pracy wyrobienie obywatelskie, oraz drogą propagandy powiększają ilość obywatelsko uświadomionych i wychowanych niewiast, które również potrafią przez swój wpływ urobić młodsze pokolenie, które mają wychować, wyciskają piętno zrozumienia potrzeb i obowiązków obywatelskich względem Państwa. W każdem miasteczku, w każdej wsi, gdzie znajduje się szkoła, nauczycielka winna przystąpić do zorganizowania oddziału strzeleckiego. Praca w tym kierunku jest ułatwiona, i jeśli w danej miejscowości znajduje się już oddział męski, wtedy bowiem jest już gotowe oparcie, jakim jest świetlica, która winna być fundamentem w pracy strzeleckiej. Kierowniczka i referentka wychowania obywatelskiego będzie oczywiście, która, jako kobieta inteligentna i znająca środowisko, potrafi do tej pracy zachęcić i poprowadzić ją w taki sposób, jaki najłatwiej trafi do przekonania członkiń. A zawsze na względzie będzie miała cel wielki, t. j. pracę dla państwa w myśl wskazań tego, który całem swem życiem dokumentował, że najpierwszym i najważniejszym prawem naszym winno być dobro Rzeczplitej. Przystępując do pracy w oddziale żeńskim należy już z góry nakreślić sobie plan pracy: plan będzie polegał na podziale całokształtu pracy na poszczególne etapy z których najważniejszemi będą:

1) Praca świetlicowa, 2) wychowanie fizyczne. 3) przysposobienie wojskowe kobiet.

(Dokończenie nastąpi).

Walka z Kartelami.

W wykonaniu zapowiedzianego programu Rząd przystąpił do obniżenia cen produktów, które mają największe zapotrzebowanie wśród szerokich mas społeczeństwa.

Obniżka ta obowiązuje od 1 grudnia.

Cukier potaniał o 25 groszy na 1 kilogramie, teraz więc kosztuje 1 złoty.

Nafta potaniała o 4 grosze na litrze, a na Kresach o 7 groszy na litrze.

Cena **węgla** opałowego obniżona została o 15 procent, co po zastosowaniu obniżki taryf kolejowych da dla spożywcy obniżkę około 20 procent.

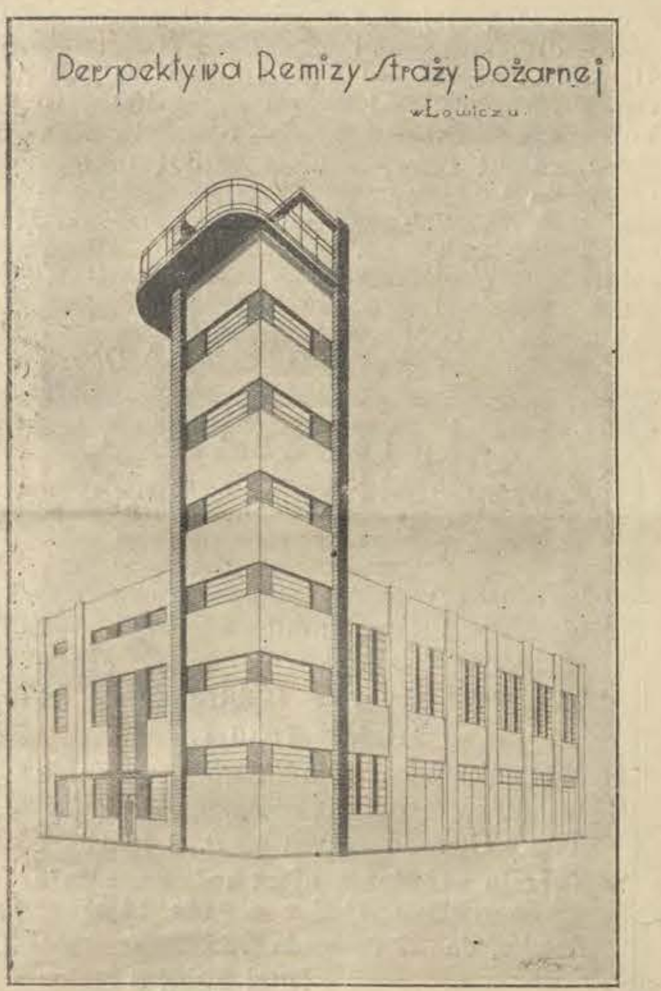
Żelazo obniżono przeciętnie o 10 procent. Dla Kresów obniżka wynosi jeszcze ponadto 10 zł. na każdej tonnie.

Obniżkę cen **papieru** ustalono na 15 procent.

W najbliższym czasie ma być obniżona również cena **soli** o 15 do 20 procent.

Straż buduje własną remizę.

Zarząd i Sztab Ochotniczej Straży Pożarnej w Łowiczu stanąwszy wobec konieczności opróżnienia dotychczasowego pomieszczenia zajmowanego przez tabor straży, a znajdujących się w podwórzu magistratu, postanowił przeprowadzić stopniową przebudowę istniejącej remizy przy ul. Marsz. Piłsudskiego, by dostosować ją do potrzeb rozszerzonego i unowocześnionego taboru straży. Jednocześnie sama straż odczuwa również potrzebę uzyskania większych pomieszczeń do pracy organizacyjnej. W tym celu Zarząd Straży wystąpił z pismem do Zarządu Miasta o przelanie tytułu własności wspomnianej remizy na rzecz Straży, by móc uzyskać odpowiednie kredyty dla zrealizowania projektu. Niezależnie od tego dokupił (zadatkował) odpowiednią ilość placu, przyległego, od pani Fickiej oraz przystąpił do opracowania projektu przebudowy.



Projekt remizy wykonany bezinteresownie przez budowniczego Pana R. Pawłowskiego, przewiduje budowę obszernych garaży, sali ćwiczeń która jednocześnie będzie salą wykładów, odczytów zabaw, przedstawień i t. p. i wiele mniejszych ubikacji, jak mieszkania dla szofera kancelarji, magazynu, warsztatu, szatni małej sali dla posiedzeń i orkiestry. Nowością pewnego rodzaju jest projektowany taras na dachu całego budynku. Taras ten służyć będzie do letnich zbiórek i ćwiczeń straży i zastąpi, do pewnego stopnia, brak placu przy remizie strażackiej. Do omawianego tarasu bezpośrednio przylega wysoka wieża ćwiczeń t. zw. wspinalnia. Wybudowanie tej wspinalni, uczyni zbędną starą wspinalnie znajdującą się przy ul. 1-go maja po usunięciu której dużo zyskają okoliczne budowle. Nowa wieża umożliwi obserwacje pożarów, a co najważniejsze da możność racjonalnego suszenia mokrych węży, które wisząc pionowo na całej długości dokładnie ociekną z wody i szybko wyschną, zaś suszone w inny sposób butwieją i ulegają szybkiemu zniszczeniu.

Wieża ta jednocześnie może służyć jako posterunek obserwacyjno-meldunkowy podczas nalotów samolotowych.

Projekt umożliwia realizowanie go w kilku etapach, lub całkowicie, oraz uwzględnia już istniejące mury obecnej remizy. Zupełne wykonanie zamierzeń obecnego Zarządu Straży zależy od ustosunkowania się Zarządu Miasta i społeczeństwa, które już niejednokrotnie objawiło swe sympatje do tej najstarszej organizacji naszego miasta.

Podajemy elewacje projektowanej przez budowniczego Pana R, Pawłowskiego, remizy.

Zarząd i Sztab Ochotniczej Straży Pożarnej.

Taksy notarjalne.

Minister Sprawiedliwości wydał w dniu 21 listopada rozporządzenie o wynagrodzeniu notarjuszów.

Wysokość wynagrodzenia zależna jest od wartości przedmiotu, będącego objektem umowy notarjalnej i wynosi: przy wartości przedmiotu do 2 tys. zł.—1 i pół procent.

Od 2 tys. zł. do 10 tys. zł.—wynagrodzenie wynosi 30 zł. od pierwszych 2 tys. zł. i 1 procent od reszty.

Od 10 tys. zł. do 40 tys. zł.—110 zł. od pierwszych 10 tys. i 0,8 dziesiątych procentu od reszty.

Od 40 tys. do 100 tys. zł. — 350 zł. od pierwszych 40 tys. i 0,6 dziesiątych procentu od reszty.

Od 100 tys. do 300 tys. zł.—710 zł. od pierwszych 100 tys. i 0,4 dziesiąte procentu od reszty.

Od 300 tys. do 600 tys. zł. — 1 tys. 510 zł. od pierwszych 300 tys. zł. i 0,3 dziesiąte procentu od reszty.

Od 600 tys. zł. do 1 mil. zł. — 2 tys. 410 zł. i 0,2 dziesiąte procentu od reszty.

A przy objektach wartości ponad miljon zł.— 3 tys., 210 zł. od pierwszego miljona i 0,1 dziesiąta procentu od reszty.

Poza tem wynagrodzeniem niewolno notarjuszowi, ani osobom pracującym w jego kancelarji, pobierać żadnych innych wynagrodzeniem za dokonane czynności.

Dalszy ciąg rozporządzenia normuje sprawę wynagrodzeń notarjuszów za dokonywanie aktów notarjalnych, wypisów i odpisów, poświadczeń, doręczeń, oświadczeń, protokułów. protestów i t. p.

Kronika powiatu i miasta.

Podania o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego. Sekretarjat Cechów Rzemieślniczych w Łowiczu podaje do wiadomości terminatorom, którzy odbywali naukę rzemiosła w miejscowości, w której była szkoła dokształcająca zawodowa, a którzy do tej szkoły nie uczęszczali lub takowej nie ukończyli, iż Rozporządzenie Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 13-II 1932 r. (Dz. U. R. P. № 15 poz. 123) w sprawie zmiany przepisów dotyczących egzaminu na czeladnika, *traci moc obowiązującą z dniem 31.XII 1935 r.* i że zainteresowani terminatorzy winni w terminie powyższym t. j. przed 31-XII 1935 r. wnieść do Izby podanie o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego oraz załączyć umotywowane podanie do Urzędu Wojewódzkiego poparte ewentualnemi dowodami stwierdzającemi niemożność uczęszczania lub ukończenia Szkoły Dokształcającej Zawodowej z prośbą o zwolnienie z obowiązku ukończenia tej szkoły.

Zaznacza się, iż do podań o dopuszczenie do

egzaminu, które wpłyną do Izby po 31-XII 1935 r. będą zastosowane ściśle przepisy art. 155 prawa przemysłowego i żadne ulgi stosowane nie będą.

Terminatorzy więc, którzy już ukończyli naukę w rzemiośle i nie skorzystają z wymienionych na wstępie ulg pozbawieni zostaną prawa dopuszczenia ich do egzaminu czeladniczego, a tem samem do wodów kwalifikacji zawodowej. Bliższch informacji udziela sekretarjat.

Uroczyste zakończenie roku szkolnego Szkoły Rolniczej im. T. Kościuszki na Blichu odbędzie się dn. 15 grudnia w Domu Ludowym. O godz. 10 nabożeństwo w kościele SS. Bernardynek.

Nadzwyczajne Walne Zebranie. Związku b. Ochotników Armji Polskiej w Łowiczu, odbędzie się dnia 22 grudnia 1935 r. o godz. 13-ej w małej sali Domu Ludowego z następującym porządkiem dziennym: 1. Zagajenie Zarządu. 2. Sprawozdanie Zarządu. 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. 4. Wybory nowego Zarządu. 5. Wolne wnioski. Stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

Podziękowanie. Z. Z. Z. Oddział w Łowiczu składa serdeczne podziękowanie p. prof. Czesławowi Motylińskiemu za złożenie 11 książek na rzecz bibljoteki robotniczej.

Podziękowanie. Z. Z. Z. Oddział w Łowiczu dziękuje robotnikom magistratu m. Łowicza za ofiarę 30 zł., oraz pp. inżynierom i robotnikom łowickim zatrudnionym w firmie Bytner w Warszawie za ofiarę 70 zł. na rzecz wdowy po ś. p. Bentkowskim.

Wiadomości miejskie.

Nowy architekt miejski. Z dniem 1 grudnia objął urzędowanie w Zarządzie miejskim nowozaangażowany architekt miejski inż. Jan Mokrzycki z Warszawy. Budowę trasy wodociągowej do koszar będzie prowadził i robotami wodociągowemi kierował również p. inż. Mokrzycki.

Budowa trasy wodociągowej do koszar na Blich. Zarząd Miejski sfinalizuje w najbliższym czasie umowę z Władzami Wojskowemi na budowę wodociągu do koszar na Blichu. Budowa tej trasy, którą Zarząd Miasta będzie prowadził przez ul. Legjonów, rozpocznie się prawdopodobnie z początkiem przyszłego tygodnia, poczyniono bowiem już przygotowania terenowe i zamówiono materjały.

Posiedzenie Rady Miejskiej. Na początku przyszłego tygodnia odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej o charakterze informacyjnym. Poruszone będą na niem sprawy Zemwaru, sprawy opłat rzeźnianych i targowych oraz statutu opłat od adjacentów.

Kronika strzelecka.

W dniu 2 grudnia b. r. w Łowiczu został zorganizowany staraniem Zarządu i Komendy Pow. Z. S. kurs dla przodowników świetlicowych Związku Strzeleckiego. Uroczyste zakończenie kursu nastąpi w dniu 8 grudnia b. r. o godz. 11-tej w świetlicy żołnierskiej w koszarach im. gen. Szeptyckiego.

Kronika sądowa.

Fałszywe oskarżenie. Sąd okręgowy warszawski dnia 3 b. m. rozpatrywał sprawę b. sekretarza prokuratury w Łowiczu Tadeusza Bączkowskiego, oskarżonego o fałszywe oskarżenie podprokuratora Turskiego.

Podsądny złożył we wrześniu ub. roku skargę do prokuratora sądu apelacyjnego w Warszawie, w której stwierdził, że stracił posadę naskutek doniesienia podprok. Turskiego.

Bączkowski nie poprzestał na wniesieniu skargi do prokuratury, ale rozpoczął również oszczerczą kampanję prasową przeciwko podpr. Turskiemu na łamach „Warszawskiego Dziennika Narodowego".

Sąd Okręgowy skazał T. Bączkowskiego na rok więzienia. Redaktor odpowiedzialny „W. Dz. Nar." skazany został na 1 miesiąc aresztu (z zawieszeniem wykonania kary).

Proces o zniesławienie. Sąd Grodzki w Łowiczu w dniu 5 b. m. rozpatrywał sprawę z oskarżenie b. posła Feliksa Andrzejewskiego przeciwko prezesce Z. P. O. K. Julji Kręcickiej i Wacławowi Jankowskiemu za zniesławienie w okresie przedwyborczym. Sprawę przeciwko Jankowskiemu wyłączono i odroczono do czasu zbadania w drodze rekwizycji głównego świadka oskarżyciela dr. Rożnowskiego. Sąd uznał, iż oskarżona Julja Kręcicka przeprowadziła dowód prawdy i uwolnił ją od winy i kary.

Akta sprawy Nr. Co 38/35 r.

Ogłoszenie-wezwanie.

Sąd Grodzki w Łowiczu na zasadzie art. 94 Prawa Wekslowego w sprawie Co 38/35 r. z podania Marjanny Wójcik zam. w Łowiczu ul. Zduńska Nr. 22, o uznanie zaginionych weksli za umorzone, niniejszem wzywa aby posiadacz (cze) zaginionych weksli in blanco z wystawienia: 1) Jana i Franciszki małż. Danke—6 weksli po zł. 500 każdy i 1 weksel na zł. 200, 2) Jana Duchonia—10 weksli po zł. 100 każdy, 3) Władysława Florczaka—1 weksel na zł. 500, 4) Józefa Florczaka—1 weksel na zł. 200, 5) Franciszka Wysockiego—1 weksel na zł. 150 i 6) Jana i Marjanny małż. Kuśmider — 3 weksle po zł. 500 każdy, zgłosił (li) się w przeciągu dni 60 (sześćdziesięciu) i okazał (li) Sądowi weksle.

Czasokres 60-ciu dni biegnie od dnia ogłoszenia.

Jeżeli w ciągu tego czasokresu nikt się nie zgłosi z wyżej wyszczególnionemi wekslami, Sąd wyda orzeczenie, uznające weksle za umorzone na żądanie petentki Marjanny Wójcik.

Sędzia Grodzki (—) *Oleszkiewicz.*

Redaguje: Komitet. Redaktor odpowiedzialny: Mgr. Stanisław Olesiak.

Wydaje: w im. Powiat. Komitetu Regjonalnego w Łowiczu.

Druk. K. Rybackiego w Łowiczu.